

Kraków, 15 września 2018

Prof. dr hab. Krzysztof Tomalski
Akademia Sztuk Pięknych
im. Jana Matejki w Krakowie
Wydział Grafiki

Recenzja pracy doktorskiej

pod tytułem „Okno z widokiem na...” wykonanej przez mgr Annę Jędrzejec sporządzona dla potrzeb Rady Wydziału Artystycznego Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, dotycząca wniosku o nadanie stopnia doktora z obszaru sztuki, w dziedzinie sztuk plastycznych, w dyscyplinie artystycznej sztuki piękne.

I. Dane personalne i życiorys

Anna Jędrzejec urodzona 20 grudnia 1986 roku w Warszawie, ukończyła studia w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie w 2010 roku. Tam też uzyskała tytuł magistra na Wydziale Grafiki. Dyplom zrealizowała w Pracowni Ilustracji prof. Zygmunta Januszewskiego tworząc autorską książkę dla dzieci. Aneks do dyplomu stworzyła w Pracowni Tkaniny Artystycznej prof. Doroty Grynczel na Wydziale Malarstwa, zrealizowała go w technice batiku.

Od 2010 roku jest asystentką w Pracowni Rysunku i Koloru prof. Elżbiety Baneckiej na Wydziale Scenografii w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie oraz prowadzi zajęcia dla III roku studiów I studiów na kierunku Fotografia w Warszawskiej Szkole Filmowej, gdzie stworzyła autorski program nauczania typografii i liternictwa o nazwie „Obraz i litera”.

Od dwóch kadencji jest aktywnym członkiem Rady Wydziału Scenografii oraz Senatu ASP. W 2018 została członkiem uczelnianej Komisji ds. Etyki.

Na przestrzeni wielu lat współpracowała też z kilkoma innymi, pozaakademickimi ośrodkami edukacyjnymi i artystycznymi, takimi jak Sztukarnia – Centrum Artystyczne, gdzie prowadziła zajęcia z batiku. Również na Uniwersytecie Trzeciego Wieku w Jabłonie, gdzie prowadziła warsztaty plastyczne oraz w Polskiej Akademii Nauk, w Domu Zjazdów i Konferencji w Jabłonie, gdzie organizowała kursy dla dzieci i młodzieży z techniki batiku.

II. Informacje o działalności artystycznej oraz pracy dydaktycznej

Pracuje zawodowo jako grafik tworząc książki, albumy, katalogi, plakaty, zaproszenia, okładki i layouty dla: Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, Państwowego Instytutu Wydawniczego, Wydawnictwa RYTM, Wydawnictwa Oficyna Foksal, Wydawnictwa RM i Eremis. Tworzy

ilustracje do książek i gier planszowych m.in. dla Wydawnictwa RM i Polskiego Komitetu Olimpijskiego oraz projektuje i ilustruje dla firmy Pudłonienučno. W ramach osobistej twórczości zajmuje się: batikiem, tkaniną artystyczną, grafiką warsztatową i projektową oraz fotografią.

Jej prace były prezentowane na 4 wystawach indywidualnych (w 2011 r. Anna Jędrzejec. Galeria na Piętrze, Rozniszew; w 2012 r. Pod światło, Centrum Artystyczne Sztukarnia, Warszawa; w 2013 r. LAS, Artbem, Warszawa; w 2015 r. Wystawa indywidualna fotografii Anny Jędrzejec, Galeria nr 1, ASP w Warszawie) jak i zbiorowych wystawach w Polsce: wystawa w galerii działań PASAŻ SZTUKI IMIELIN, Warszawa; w 2010 r. Przegląd limeryków, Pracownia ilustracji ASP Warszawa prof. Zygmunta Januszewskiego, Pracownia Litografii, Galeria Łazienkowska, Warszawa; Pracownia Rysunku Galeria Łazienkowska, Warszawa; w 2012 r. Lato Noc Muzeów - Podwórko na Pradze, Sen Pszczoły, Warszawa, Multimedialne sztandary Płocka - Galeria Sztuki, Płock; w 2013 r. Dżem Session, Pracownia nr. 1, ASP, Warszawa; 12 Ogólnopolska Wystawa Tkaniny Unikatowej, Łódź 2013, Muzeum Włókiennictwa, Łódź; 10 Ogólnopolska Wystawa Miniatury Tkackiej, Łódź 2013, Muzeum Włókiennictwa, Łódź; w 2014 r. Obszar zabudowy w Galerii na Emporach, Warszawa Święty w Galerii na Emporach, Warszawa, Związane w Galerii Klatka, Warszawa, Inspiracje Pokoleń w Galerii „Magnez” w Muzeum w Przeworsku, Przeworsk; w 2015 r. W kręgu Franciszka w Galerii na Emporach, Warszawa, Wystawa zbiorowa studentów i wykładowców Wydziału Scenografii ASP w Warszawie, Galeria Zamek i Galeria Debiuty, Przemyskie Centrum Kultury i Nauki Zamek, Przemysł; w 2016 r. Od rozumu do wiary w Galerii na Emporach, Warszawa; w 2017 r. Woda źródłem życia w Galerii na Emporach, Warszawa) i zagranicą (m.in. w 2012 r. wystawa zbiorowa *Pacific Portals* w ramach 9 międzynarodowej wystawy Unjuried Small Format Show, California, USA; Iii. Textile Triennial, Trencin, Liptovsky Mikulas, Bratysława - Słowacja, Uherske Hradiste - Czechy, Győr - Węgry, Bielsko-Biała - Polska; w 2017 r., 37th Mini Print International of Cadaqués, Wingfield Barns - Wingfield, Wielka Brytania, Fundació Tharrats d'Art Gràfic - Pineda de Mar, Barcelona, Hiszpania, L'etangdart - Bages, Francja; w 2018 r. 37th Mini Print International of Cadaqués, Taller Galeria Fort - Cadaqués, Hiszpania).

Brała udział w kilku konferencjach i warsztatach:

2015 — IV Warsztaty Działań Kreatywnych w Górkach Wielkich, Centrum Kultury i Sztuki DWÓR KOSSAKÓW, Górki Wielkie,

2014 — Konferencja Ed Awards, Kolonia, Niemcy,

2014 — Konferencja „Tutaj uczą sztuki. Pałac Młodzieży” w Pałacu Młodzieży, Warszawa,

2012 — IV Ogólnopolska Konferencja Fonotek, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi, Łódź,

2012 — Seminarium „Książka artystyczna” w Bibliotece Uniwersyteckiej, Białystok

2004 — ELIA 8th Biennial Conference „Challenging the Frame”, Luzerna, Szwajcaria

III. Odniesienie do działalności twórczej w latach 2010 -2016

Dla mnie ważniejszym od aktywności wystawienniczej jest sama intymność twórcza, bo często bywa tak, że ślady najbardziej wartościowych dokonań artystycznych (zwłaszcza introwertycznych artystów) pozostają na zawsze w zaciszu pracowni. Warto się przyjrzeć bliżej powodom: temu co, jak i dlaczego zostało stworzone. Pani Jędrzejec jest w pewnym stopniu taką nieśmiałą i niedoceniającą siebie osobowością mimo, że bez sztuki nie daje rady i sztukę traktuje jako coś niezmiernie osobistego i życiodajnego. W latach 2010 – 2016 powstało kilka cykli prac o różnym wizualnym charakterze, wykonane różnymi narzędziami: *Las* (2010), *W domu* (2010 - 2012), *Wnętrza* (2011 -2014), *Rozwój, rozrost, rozkwit* (2012), *Żywioty* (2012), *Teren zabudowy* (2013), *Urok detalu*, (2013), *Las* (2014 – 2015), *Konstelacja Oriona* (2014), fotograficzny cykl *Białe ściany* (2014), *Sacrum meum* (2014), Tryptyk batików *Człowiek - zwierze* oraz instalacja *...wciąż Ją kocham* (2015). One swym zróżnicowaniem pokazują potrzebę poszukiwania zarówno warsztatu jak i idei: obszaru godnego do twórczych eksploracji.

W całej wcześniejszej twórczości, poczynając od dyplomu da się jednak wyselekcjonować poczynania artystyczne, które dziś, w pracy doktorskiej są konsumowane w sposób nowy, odmienny ale one stanowiły dla niej ważny fundament, jak sądzę. Ta siedmioletnia droga rozciąga się od domatorskich martwych natur, od uporczywego malarskiego interpretowania natury do pogłębionej kontemplacji domatorstwa, kontemplacji samotności jako stanu emocjonalnego.

Wydaje mi się, że bez tych na pozór chaotycznych poczynań artystycznych nie sięgnęłaby dziś do tak osobistego tematu z taką świadomością. One (te wcześniejsze cykle) w różny wówczas sposób dotykały, przestrzeni, światła, struktury ścian, materialności i estetyki a także samotności i melancholii, tego wszystkiego, co w symboliczny i wrażeniowy sposób ujawnia się w pracy doktorskiej. Analizując tę wcześniejszą twórczość da się zauważyć, że Pani Anna Jędrzejec mimo swych deklaracji samotniczych i domatorskich od czasu do czasu opuszcza mroczne lokum i poddaje się wyzwaniom kuratorskim. Widocznie ma jakąś społeczną, atawistyczną potrzebę wystawienia nosa na zewnątrz siebie i zyskuje tym sposobem zdrowe punkty odniesienia, nabywa śmiałości.

Poczynając od dyplomu obronionego w 2010 roku w Pracowni prof. Januszewskiego pracuje zazwyczaj cyklami, pomijając odrębny obszar działalności projektowej, który pozwolę sobie pominąć, tym bardziej, że nie jestem nim oszołomiony i jestem zobowiązany to odnotować gwoli recenzenckiej uczciwości. Za to kilka z tych wcześniejszych cykli twórczości osobistej warto bliżej poznać dla lepszego zrozumienia tego ostatniego, doktorskiego obszaru

badawczego. Pierwszym ważnym cyklem, który zdradza umiejętność i potrzebę fascynacji drobiazgiem, rzeczą zgoła nieistotną są *Białe ściany*, w całości wykonany aparatem fotograficznym. „*Autorka chciała przy pomocy techniki fotografii (bez większej interwencji komputera) pokazać, że wystarczy się na moment zatrzymać i naprawdę na nowo spojrzeć na przestrzeń dookoła siebie by dostrzec niedostrzegalne. By na nowo zachwycić się światem... choćby tylko na chwilę*” - to cytat z dokumentacji. On najlepiej wyraża ważne wówczas autorskie motto: „*dostrzec, zauważyć, zobaczyć*”. Równie istotny i wymowny, acz wykonany zupełnie innymi środkami jest cykl *W poszukiwaniu sedna* z 2016 roku. W swej wymowie inteligentny i dojrzały, zarówno pod względem estetycznym jak i ideowym. Pokazuje potrzebę porządkowania rzeczywistości, operowania znakiem oraz metaforyczną wartość przekazu. Podobne walory posiada cykl fotografii i monotypii pt. *Urok detalu* z 2013 roku, który również zdradza potrzebę syntetyzacji formy i przekazu ale znacznie wcześniej podjęty, więc chyba jeszcze intuicyjnie ale tym lepiej obrazuje naturalne skłonności autorki. I najbardziej chyba „nieziemski”, swoście humanistyczny i przewrotnie potraktowany cykl *Konstelacja Oriona* z 2014 roku, który również ujawnia melancholijne tęsknoty, wypowiedane tym razem również za pomocą ujęć fotograficznych. Być może preludium do tego kosmologicznego tematu był - w całkiem inny plastyczny sposób rozwiązany cykl pt. *Urok detalu*. Niektóre batiki z serii *Rozwój, rozrost, rozkwit* (2012) a szczególnie cały cykl *Żywioły* (2012) tegoż samego ducha metafizycznego poszukują i oddają. Podsumowując ten okres (2010 -2016) da się wyodrębnić kilka cech charakterystycznych. Pierwszą z nich jest posługiwanie się w sposób autorski techniką batiku i kreowanie plastycznego obrazu z pokładów plastycznych umiejętności manualnych, z tak zwanej natury. Nie to jednak najistotniejsze. Drugą cechą jest rozglądanie się i utrwalanie świata za pomocą aparatu fotograficznego, które ewidentnie satysfakcjonuje, trafia w sedno i sprzyja autorce. Kolejną cechą jest wychodzenie naprzeciw wyzwaniom kuratorskim a w następstwie ośmielanie się do stawiania sobie już własnych coraz bardziej wyzywających, wyrafinowanych celów artystycznych o ciężarze głębszych metafor i przesłań. Uznaję ten okres za wartościowy i nieodzowny z dzisiejszego punktu widzenia.

Jako absolwentka studiów magisterskich systematycznie organizowała wykłady oraz warsztaty z batiku i monotypii dla studentów rodzimej uczelni i nie tylko. Często urządzała lub pomagała aranżować wystawy swoich przyjaciół lub współpracowników.

Zorganizowała w tym czasie cztery wystawy indywidualne o zasięgu lokalnym, co świadczy chyba o nieśmiałości lub wątłej aktywności samo-organizacyjnej ale dokonania artystyczne w zaciszu własnej pracowni raczej temu przeczą. Brała też udział w prawie 30 wystawach zbiorowych, w tym kilku zagranicznych. Niezbyt rozbudowana aktywność wystawiennicza

nie odzwierciedla jej - w mojej ocenie - głębokich twórczych niepokojów tamtego okresu, które zawarły się w twórczości.

IV. Praca doktorska *Okno z widokiem na...*

Nomen omen, praca doktorska broniona jest w mieście i na uczelni gdzie symbolika okna ma swą moc. Mam tu na myśli otwarte okna Szmatlocha, nieme okna Białasa i pewnie wiele innych charakterystycznych śląskich okien z własnym kodem znaczeniowym.

Okno zazwyczaj - a w powyższym kontekście szczególnie - kojarzy się przede wszystkim z widokiem na zewnątrz, z jakąś wyraźną granicą między dwoma różnymi światami. Możemy dopatrywać się w nich jakichś melancholijnych skrawków rzeczywistości, za którymi się tęskni, jakiegoś symbolu nieosiągalności, granicy między światami nieprzystającymi. Sam tytułowy „widok” pracy doktorskiej Pani Jędrzejec też poniekąd to sugeruje. Ale czy na pewno chodzi jej o tą nostalgiczną cechę okna z widokiem na...?

Okno Pani Anny Jędrzejec rozpościera raczej widok, czy jest z widokiem do... do wewnątrz, z widokiem w... w duszę, można by powiedzieć. Przez to okno zagłada się do środka. Okno jest tu narzędziem dla innego aktora: fizycznego zjawiska; światła. Ono zagłada, odsłania, kreuje, tworzy, sugeruje, mówi. Mówi znacznie więcej niż same wizualizacje potrafią „wyświetlić”.

Niezmiernie interesująco i szczerze napisana dysertacja doktorska klarownie mi to uświadamia nie sugerując jednak niczego wprost. Szczególny wymiar metaforyczny wyłania się z tych prostych obserwacji i zabiegów plastycznych a może doszukiwanie się tu treści metaforycznych jest tylko moją projekcją dzieła, i nadinterpretacją? A przygoda twórcza dotyka czystego zjawiska optycznego o cechach wyłącznie estetycznych. Na ten aspekt, na tą warstwę znaczeniową chciałbym jednak zwrócić uwagę, bo być może na skutek wizualnej atrakcyjności pracy ten aspekt zostanie ukryty pod kołdrą frapujących efektów .

Dlaczego światło uczyniła głównym autorem swojej sztuki? To banalny przecież i wyświechtany temat, ale jak każdy zależny jest od intencji intelektualnych, emocji i uczciwości... Możemy ten cykl odbierać estetycznie i emocjonalnie, bez intelektualnych skojarzeń i to już w zasadzie powinno wystarczyć do określenia go mianem rozwiązania nowatorskiego, powinno to zadowolić nawet wymagających odbiorców. Takiemu zawężeniu przeczy jednak dociekliwa i refleksyjna natura autorki potwierdzona świetnie; przejrzyście i szczerze napisaną dysertacją doktorską oraz wcześniejsze artystyczne poszukiwania, o których sporo pisałem wyżej. Dlatego zachęca mnie to do zgłębionej analizy tego cyklu, do wyodrębnienia przesłań bardziej ulotnych, nawet takich, które ukazać mogą niemodną na dziś, czy niepotrzebną refleksję, do której sama autorka nie chciałaby może sięgać wprost...

Poza metaforyką wnikania, wypełniania pustki, promieniowania itd. światło rozumieć musimy też w sensie ontologicznym, też jako symbol czegoś podstawowego, jako archetyp, przyczynę

istnienia. Szczególnie powinniśmy skoro wyrastamy z takiej, nie innej schedy kulturowej. Światło jako byt doskonały występuje w wielu religiach, a szczególnie nam bliskiej tradycji judeochrześcijańskiej zwerbalizowanej w Starym testamencie, gdzie światło pełni rolę zasadniczą. Istotną rolę odgrywa też w późniejszych europejskich koncepcjach filozoficznych. Na przykład w jaskini platońskiej (z dialogu *Państwo*), w tej metaforze światło i ogień funkcjonują podobnie, jako przyczyny motoryki wszelkiego istnienia, choć tu jako przyczyny poza-religijne, poza-mitologiczne. Światło słoneczne, a więc to samo, które zajmuje Panią Jędrzejec jest symbolem nierozłącznego w naszej kulturze tandemu Dobra-Piękna, stawania się widzialnymi i odczuwalnymi, nadzieją wszelkiego postrzegania bytu, opartego też na najbardziej nawet współczesnych gruntach intelektualnych.

Światło samo w sobie ma naturę zmysłową ale dopiero w korelacji z materią ta zmysłowość się ujawnia. Owa materialność światła ale nie pozbawiona wszelkich powyżej przywołanych cech interesuje chyba najbardziej Panią Jędrzejec. Jej doktorski cykl można zatem traktować jako egzemplifikację, podświadomie może nawet wyrażanego, własnego świata zmysłowego, o którym szczerze i uczciwie pisze w drugim rozdziale pracy doktorskiej zatytułowanym *Okno – inspiracje*. Pisze tu o wpuszczaniu zewnętrznego świata w obszar własnych intymnych przeżyć i konsekwentnie realizuje tę symbolikę wizualizacją światła zewnętrznego szperającego w „bezkresnej ciemności”... Szukając dalszych kulturowych związków nie da się też pominąć odniesień do heglowskiej filozofii światła, do znaczenia ciemności (nicości) w kontekście światła, nie da się też abstrahować od całej barokowej jego koncepcji artystycznej. Nie sposób te bogate filozoficzno-metaforyczne znaczenia teraz drobiazgowo rozwijać ale wyczuwam, że fermentuje tu zaczyn do jednego z ważniejszych, podświadomych egzystencjalnych pytań. Sama diagnozuje to krótko, cyt.: „... motyw różnego rodzaju NIEOBECNOŚCI znajduje się w każdym cyklu.” Ma więc świadomość współczesnej zmory indywidualizmu; odosobnienia, samotności, materialnej marności. Szukanie w sobie i we współczesnym świecie, czy w ogóle w świecie rozumianym jako wszechświat motywu nie/obecności jest przecież metafizycznym pytaniem o byt, o sens lub cel istnienia: dlaczego zamiast możliwości nieistnienia, istnieje taka złożoność a w dodatku świadomość fenomenu tej złożoności - *dlaczego istnieje raczej coś niż nic?* mówiąc językiem Leibniz'a. To podstawowe pytanie przekłada się też na każde współczesne, racjonalne lub irracjonalne tłumaczenie rzeczywistości. To „coś” i „nic” wizualizuje się wprost światłem i ciemnością - czyż to w dodatku nie graficzny ideał? Artystyczna praca doktorska w całości opiera się na fotograficznym zapisie naturalnych zjawisk, na rejestracji przemieszczających się promieni światła. Już wcześniejsze cykle (*Białe ściany*, *Konstelacja Oriona*) dowodzą, że ta forma przekazu najlepiej służy Pani Jędrzejec, najmocniej też oddziałuje, moim zdaniem, choć autorka uprawia czasowo płodozmian ze sztuką tworzoną

ręcznie, co daje do myślenia. O fotografii jeszcze niedawno mówiła, cyt.: „*posłużyłam się techniką fotografii jako najbardziej obiektywną formą oddania rzeczywistości [...] nie ingerowałam w żaden sposób w pokazywane kadry.*” Rozumiem tą deklarację doskonale: są tematy, których nie da się wyrazić inaczej niż wprost, jedynie poprzez fotograficzny, obiektywny zapis rzeczywistości. Dziś, jak sądzę, zdecydowanie to już jej nie starcza; zaczyna rozumieć, że sens i wartość sztuki sadowi się raczej poza tym bezpośrednim obiektywizmem, zresztą sama zauważa, że intuicja i emocjonalność może dać szansę na „*uchwycenie czegoś nieobecnego*”. Skoro tak, to musiała się narodzić pokusa radykalniejszego jeszcze kroku w kierunku przetwarzania tego fotograficznie ustrzelonego zapisu, i to dopiero pozwala jej lokować artystyczne nadzieje na odrębność, na sztukę najbardziej osobistą, intymną nawet, i sztukę bez obaw o sztuczność, wynikającą z dobrodziejstw nowych technologii. Bez strachu już i autocenzury działa interdyscyplinarnie i intertechnologicznie, kreując z tych nowych zapisów i technologicznych zabiegów nowoczesne rozwiązania plastyczne, dotykając jednocześnie kwestii subtelnych przejawów istnienia.

V. Konkluzja

Podsumowując posłużę się cytatami wypowiedzianymi w ostatnim rozdziale pracy doktorskiej, cyt.: „*Ten nieosiągalny, piękny świat idei, prawdy i absolutu symbolizowany przez promienie słońca jest tak naprawdę tuż obok. Choć nie możemy tego dotknąć ani zrozumieć, wystarczy, że podświadomie możemy go poczuć*”. Ja poczułem i mam nadzieję, że jakąś część zrozumienia wyraziłem. *Jeżeli moje prace* (kończy Pani Jędrzejec) *poruszą choćby jedną osobę, to odniosę zwycięstwo. Będzie to oznaczało, że udało mi się przelać na medium widzialne to, co niewidzialne, nieuchwytnie i niezrozumiałe.*” Słowa te, choć brzmią nieco patetycznie, wyrażają głęboką świadomość sensu tworzenia, sensu, który nie jest dostępny każdemu współcześnie rywalizującemu twórcy. Wyrażają diagnozę i przekonanie, że sztuka może być naszym najbardziej prywatnym doznaniem i najwyższym osobistym egzystencjalnym celem. Nie mam żadnych wątpliwości, że praca doktorska przygotowana pod opieką promotorską prof. Ewy Zawadzkiej stanowi oryginalne dokonanie artystyczne oraz wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dziedzinie: sztuki plastyczne w dyscyplinie artystycznej: sztuki piękne. Wszystko to upoważnia mnie do wnioskowania do Rady Wydziału Artystycznego Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach o nadanie Pani Annie Jędrzejec stopnia doktora.

